

ANDRZEJ GRZYWACZ, MARCIN KWIECIEN (Kraków)

Wojskowy Trybunał Orzekający. Powstanie i działalność*

I. W wyniku klęski wrześniowej i internowania rządu i prezydenta RP na terenie Rumunii, władzę przejęła ekipa polityczna związana z przedwojenną opozycją antysanacyjną. Premierem Rządu i Wodzem Naczelnym został gen. Władysław Sikorski. Długotrwałe odsunięcie od spraw polityki po maju 1926 roku, pragnienie odwetu za doznane wówczas upokorzenia, spowodowało, że jednym z głównych celów nowego rządu stało się rozliczenie poprzedniej ekipy rządzącej. Mimo wielokrotnych deklaracji samego premiera i jego bliskich współpracowników o niechęci do jakichkolwiek porachunków z prominentnymi działaczami sanacyjnymi¹ i konieczności wstrzymania się z ewentualnymi rozliczeniami aż do zakończenia wojny, sprawa ustalenia i ukarania odpowiedzialnych za klęskę wrześniową zajęła poczesne miejsce w pracach nowo powołanych władz. Z oczywistych względów do najważniejszych zagadnień należało oczyszczenie formowanej armii z ludzi, którzy zdaniem gen. W. Sikorskiego i jego otoczenia, przyczynili się do klęski wrześniowej lub skompromitowali się swą nieudolnością na polu walki. Obok zweryfikowania kadry dowódczej pod kątem jej przydatności w warunkach nowoczesnej wojny,

* Poniższy artykuł powstał na marginesie badań podjętych nad konfliktami politycznymi w łonie rządu na wychodźstwie, których owocem były teksty publikowane w numerach 127 i 129 paryskich „Zeszytów Historycznych”, dotyczące funkcjonowania Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych i Komisji Rejestracyjnej (Komisji Hallera). Jest on jedynie zapowiedzią omówienia działalności Wojskowego Trybunału Orzekającego daleką niestety od całościowego i wyczerpującego potraktowania. Tekst niniejszy podobnie jak poprzednie powstał dzięki pomocy finansowej *Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga oraz Funduszu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej*, które to Instytucje umożliwiły autorom kwerendy archiwalne w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego, Instytucie Józefa Piłsudskiego oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie. Autorzy pragną złożyć wyrazy wdzięczności Panu Redaktorowi Jerzemu Giedroyciowi, Panu mgr. Andrzejowi Suchcitzowi, Panu rtm. Wacławowi Milewskiemu, Panu mgr. Zbigniewowi S. Kowalskiemu, za cenne rady i pomoc w zbieraniu materiałów archiwalnych.

¹ *Monitor Polski...*, Paryż, 9 listopada 1939, s. 1-2.

autorom przyświecała myśl obezwładnienia tak wszelkiej istniejącej, jak i potencjalnej oraz zrodzonej wyłącznie w podejrzliwej wyobraźni, opozycji sanacyjnej i usunięcia z armii ludzi powiązanych politycznie z byłym obozem rządzącym.

Pretekstem do czystek w armii stał się znaczny nadmiar oficerów przybywających do formujących się Polskich Sił Zbrojnych we Francji. *Ilościowy stosunek oficerów służby stałej do oficerów rezerwy – każda z tych grup stanowiła w przybliżeniu 50% ogólnego stanu oficerów, którzy znaleźli się we Francji. Natomiast była duża nadwyżka oficerów sztabowych w stosunku do oficerów młodszych. Generał Sikorski zrezygnował z wykorzystywania oficerów, którzy skompromitowali się w kampanii wrześniowej oraz z tych, którzy byli zbyt silnie zaangażowani politycznie w Polsce przedwrześniowej². Atmosferę niepewności i oczekiwania znakomicie oddał w swych wspomnieniach płk. dypl. Tadeusz Zieleniewski. W połowie października przeszliśmy grupką czterech oficerów „zieloną granicę” w Karpatach i stanęliśmy na Węgrzech. Gdy podczas rozmów na biwakach jeden z kolegów wyrażał wątpliwości co do chętnego przyjęcia nas przez organizatorów wojska, przeciwstawialiśmy się tym pesymistycznym poglądom, uważając wprost za niemożliwe, by oficerowie zawodowi, emigrujący z kraju, mogli być brutalnie odrzuceni. Niestety (...) w biurze wojskowym konsulatu RP w Budapeszcie oświadczono nam, że do Francji mogą wyjeżdżać tylko szeregowi i oficerowie niższych stopni. Od majora wzwyż obowiązuje pozostawanie na miejscu, zasadniczo w obozie internowanych, oraz oczekiwanie na ewentualne wezwanie indywidualne. (...) Zaczęła się (...) droga długich starań i beznadziejnych korespondencji w obliczu groźby internowania. Do Paryża napływali stopniowo liczni oficerowie z kraju. To petenci. To ci, co usiłują dostać się do tworzonego wojska, uzyskać przydziały, a na razie przynajmniej przepustkę wejściową, co też nie jest rzeczą łatwą. „Regina” bowiem broni się przed natrętami. Jest dopiero grudzień 1939, organizacja wojska mało jeszcze posunięta, stanowisk oficerskich mało. Dopiero dalsze miesiące przyniosą wzrost tworzącej się armii, zwiększą się możliwości przydziałów liniowych, a jednocześnie „Regina” rozrośnie się do imponującej liczby kilkuset oficerów. Na razie „Regina” wybiera starannie spośród petentów³.*

W celu zebrania relacji i ustalenia materiału dowodowego dla przyszłych działań powołano Biuro Rejestracyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych z płk. dypl. Fryderykiem Mallym na czele. Karol Popiel, podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej pisał: *Paderewski (...) uznał za wskazane wystąpić wobec Sikorskiego z dość niezwykłą inicjatywą. (...) Doradzał (...),*

² W. Porczyński, *W Wojsku Polskim we Francji. Listopad 1939-czerwiec 1940*, marzec 1957 r., MiD WIH, V/21/21, s. 15.

³ T. Zieleniewski, *3 Dywizja Piechoty we Francji*, maj 1962 r., MiD WIH, V/21/53, s. 1, 3.

aby [Sikorski] zrezygnował ze współpracy większości wyższych oficerów, a oparł się (...) na młodszych elementach korpusu oficerskiego, nie ponoszących bezpośrednio odpowiedzialności za różne wyczyny reżymu sanacyjnego. (...) [Sikorski] był jak najbardziej daleki od wszelkiej mściwości i załatwiania porachunków osobistych. (...) Sądził, że wobec ogromu katastrofy narodowej nawet wśród ludzi, którzy nie zawsze postępowali zgodnie z wzniosłymi hasłami honoru wojskowego, znajdzie współpracowników lojalnych, gotowych uczciwą służbą odrobić dawne błędy. (...) Był zdecydowany nie dopuścić do nowej armii polskiej tych oficerów, których udział w niegodnych „wyczynach” był niewątpliwy. Należało najpierw ustalić ich odpowiedzialność. W tym celu zdecydował się powołać do życia specjalne Biuro Ewidencyjne, którego kierownictwo powierzył (...) płk. dr Modelskiemu. Zadaniem tego biura było uzyskanie informacji od zgłaszających się wojskowych o przebiegu ich dotychczasowej służby ze szczególnym uwzględnieniem udziału w kampanii wrześniowej i ewentualnej roli w życiu politycznym. Zebrany w ten sposób materiał miał być następnie sklasyfikowany i służyć jako podstawa do dalszych akcji dyscyplinarnych czy wojskowych⁴.

W podobnym duchu pisał Stanisław Stroński, ówczesny minister (...) *Biuro Rejestracyjne* (...) zbierało od przybywających wojskowych zeznania w drodze służbowej, wywołując narzekania i zażalenia na te dochodzenia jako zabarwione politycznie. Lecz tylko zarzuty dotyczące zachowania się niezgodnego z obowiązkiem żołnierskim w czasie wojny mogły pociągać za sobą bezpośrednie następstwa co zresztą było niezbędne ze względu na godność i wzajemny szacunek w wojsku⁵. Zarówno Biuro Rejestracyjne jak i powstała później Komisja Rejestracyjna (Komisja Hallera) miały zajmować się wyłącznie zbieraniem zeznań i innych materiałów archiwalnych mogących pomóc w ustaleniu winnych klęski wrześniowej, pozbawione były natomiast jakiegokolwiek możliwości ferowania kar czy choćby wskazywania winnych błędów i zaniedbań, które przyczyniły się do klęski militarnej Polski. Rola organu, który miał spełniać funkcję wymiaru sprawiedliwości wobec oficerów skompromitowanych w czasie kampanii wrześniowej, przypadła powołanemu dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 listopada 1939 r. Wojskowemu Trybunałowi Orzekającemu. Choć Trybunał powstał na mocy dekretu Prezydenta, nie ulega wątpliwości, iż to gen. Władysław Sikorski był głównym zwolennikiem i inspiratorem jego utworzenia.

Twórcy dekretu stanęli na stanowisku, że *poza odpowiedzialnością oficera w dziedzinie karnej, honorowej i dyscyplinarnej istnieje jeszcze czwarta dziedzina, która nie zajeżdża się w żadnej mierze z tamtymi; dziedzina zachowania się oficera, które nie będąc przestępstwem, przewinieniem hono-*

⁴ K. Popiel, *General Sikorski w mojej pamięci*, Warszawa 1985, s. 97-98.

⁵ S. Stroński, *Działalność gen. Sikorskiego i udział Polski w II wojnie światowej*, t. I 1926 – VI 1940, Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie (IPMS), kolekcja Stanisława Strońskiego, 183/I, s. 172.

rowym czy dyscyplinarnym – narusza jednak regulaminy wojskowe, zasady doktryny wojskowej lub sztuki dowodzenia. I właśnie wojna stwarza przykłady takiego zachowania się oficerów, takiej działalności. (...) Wojskowy Trybunał Orzekający – jako swoiste kolegium „obywatelskie składające się z doświadczonych oficerów wyższych stopniem, posiadających duży zakres wiedzy wojskowej, jest powołany do orzekania w takich sprawach, których przedmiotem jest nie przestępstwo, przewinienie honorowe czy dyscyplinarne, lecz to wszystko, co jest naruszeniem regulaminów wojskowych, zasad doktryny wojskowej lub sztuki dowodzenia⁶.

II. Dekret Prezydenta RP z 30 listopada 1939 o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wojennej 1939r⁷. powoływał Wojskowy Trybunał Orzekający, dla rozpatrywania zarzutów stawianych oficerom w związku z ich działalnością w czasie kampanii wojennej 1939r., w szczególności zaś zarzutów opuszczenia swej jednostki, zaniedbania obowiązków dowódcy, zaprzepaszczenia sprzętu wojennego, przywłaszczenia mienia państwowego – oraz dla ustalania w tym zakresie stopnia ich odpowiedzialności. Po kampanii francuskiej dekret Prezydenta z dnia 6 sierpnia 1940 r.⁸ zmienił tytuł poprzedniego aktu prawnego na *Dekret Prezydenta z dnia 30 listopada 1939 r. o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939 r. oraz kampanią wojenną we Francji i odwrotem wojsk polskich z Francji do innych krajów*. Zaś zakres spraw objętych kompetencjami Trybunału poszerzył się o zarzuty *stawiane oficerom (...) w związku z (...) kampanią wojenną we Francji i odwrotem wojsk polskich z Francji do innych krajów*. Trybunał miał składać się z przewodniczącego, jego zastępcy, sześciu członków i trzech zastępców. Wszyscy sędziowie powoływani byli przez Ministra Spraw Wojskowych spośród oficerów służby czynnej. Od przewodniczącego i jego zastępcy wymagano rangi generalskiej. Swe funkcje pełnili honorowo i niezależnie od swoich właściwych czynności służbowych.

Funkcję przewodniczącego WTO od dnia 24 stycznia 1940 r. pełnił gen. dyw. Kazimierz Ładoś, jego zastępcą był kontradm. Jerzy Świrski, członkami zostali mianowani gen. bryg. Juliusz Kleeberg, gen. bryg. Bronisław Prugar-Ketling, płk. dypl. Franciszek Arciszewski, płk. Stefan Niemira, płk. pil. Antoni Buckiewicz, zaś zastępcami członków ppłk. Władysław Jan Ziętkiewicz, gen. bryg. Stanisław Maczek, płk. dypl. Tadeusz Zieleniewski i płk. Tadeusz Klimecki (Dz. Rozk. Nr 1 z 24 I 1940r.)⁹. Ponieważ rychło okazało

⁶ Projekt odpowiedzi na pismo Szefa Sądownictwa Wojskowego z dn. 12 sierpnia 1942r., IPMS, A.XII.51; Pismo Przewodniczącego WTO gen. M. Żegoty-Januszajtisa do Wiceministra Spraw Wojskowych z dn. 14 sierpnia 1942r., L.dz. 180/Tjn.142, IPMS, A.XII.51.

⁷ Dziennik Ustaw RP, nr 103 z dn. 6 grudnia 1939 r. poz. 1007.

⁸ Dz. U. nr 12 z dnia 21 sierpnia 1940 r., poz. 31.

⁹ Stroński, op. cit., s. 172.

się, że przewodniczący wraz z jednym z sędziów – gen. bryg. Juliuszem Klebergiem sami mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności przed Trybunałem¹⁰, przeprowadzono zmiany personalne, w wyniku których na nowego przewodniczącego powołano gen. bryg. Władysława Langnera, na zastępcę gen. bryg. inż. Bronisława Regulskiego, zaś członkami i zastępcami członków ustanowiono płk. Józefa Gizę, płk. dypl. Kazimierza Dworaka, płk. dypl. Mariana Korewo, ppłk. aud. Tadeusza Porębskiego, ppłk. dypl. Tadeusza Wasilewskiego, ppłk. dypl. Bronisława Chruściela, ppłk. dypl. Stanisława Nowickiego¹¹. Niecały miesiąc później został odwołany zastępca Przewodniczącego gen. bryg. inż. Bronisław Regulski, wobec którego wszczęto postępowanie mogące zakończyć się przed WTO¹². Jego miejsce zajął gen. bryg. Aleksander Narbut-Łuczyński¹³.

Na posiedzeniu Komisji Wojskowej Rady Narodowej w dniu 10 stycznia 1941 roku wyniknęła dyskusja wokół wniosku Tytusa Filipowicza dotyczącego *starannej selekcji wszystkich oficerów polskich znajdujących się w Wielkiej Brytanii, w związku z ich działalnością w trakcie kampanii wrześniowej i ewakuacji do Francji*. W trakcie dyskusji bardzo ostro zaatakowano WTO i jej przewodniczącego za małą skuteczność prowadzonych postępowań; najostrzej wypowiadali się Zofia Zalewska i dr Jan Jaworski. Krytyka instytucji przekształciła się w personalną napaść na gen. Langnera i cały skład Trybunału¹⁴. Wobec poważnych zastrzeżeń, co do składu Trybunału, w dniu 4 lutego 1941 r. gen. Władysław Sikorski powołał na Przewodniczącego WTO gen. bryg. Stefana Dembińskiego, jego zastępcą został gen. bryg. Aleksander Narbut-Łuczyński, a członkami: płk. Kazimierz Rybicki, płk. dypl. Benedykt Chłusewicz, płk. dypl. Stefan Rotarski, płk. lotn. Antoni Buckiewicz, ppłk. dypl. Stanisław Mniewski i mjr. Henryk Kosiński¹⁵. W dniu 26 lipca 1941 roku na stanowisko Przewodniczącego przesunięto gen. bryg. Aleksandra Na-

¹⁰ *Spis spraw przekazanych przez Komisję do WTO*, IPMS, A. 20. 5/36/.

¹¹ *Powołanie członków WTO – pismo Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych z dn. 17 VIII 1940r., L. dz. 918/V/40*, IPMS, A.XII.1/5.

¹² Generalowi przedstawiono zarzut, że swoim zachowaniem się podczas kampanii wrześniowej robił wrażenie „okropnie zdenerwowanego, przepłoszonego i przewrażliwionego”(…), że otrzymawszy kwotę 220. tys. złotych i 500 tys. lei nie rozliczył się z tych sum, (...) zaniebdania (...) obowiązków w czasie zajmowania stanowiska zastępcy I Wiceministra Spraw Wojskowych, nierozliczenia się z zaliczek na podróże służbowe pobrane w tymże charakterze. Ostatecznie postępowanie przeciw niemu zostało zakończone orzeczeniem Sądu Honorowego dla Generalów z dn. 17 IV 1943 r. potwierdzonym decyzją Zwierzchnika Sadowo-Karnego z dn. 30 VII 1943r. o całkowitym umorzeniu postępowania. *Protokół zebrania niejawnego z dn. 17 IV 1943r. Sądu Honorowego dla Generalów*, IPMS, A.XII.87/5, *Pismo Szefa 9 Sadu Polowego ppłk. aud. dr. Sarnickiego z sierpnia 1943r., Kw. 170/43/I*, IPMS, A.XII. 87/5.

¹³ *Pismo Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych powołujące do WTO gen. bryg. Narbut-Łuczyńskiego Aleksandra i zwalniające gen. bryg. Regulskiego z dn. 18 IX 1940r., L. dz. 1307/V/40*, IPMS, A.XII.1/5.

¹⁴ *Komisja Wojskowa Rady Narodowej, 10. 01. 1941r.*, IPMS, A. 5/8/11, s. 2-4.

¹⁵ *Rozkaz Naczelnego Wodza z dnia 4 lutego 1941 r. L.dz. 181/Tjn/JV/4*, IPMS, A. XII. 1.1.

rbuta-Łuczynskiego, jego zastępcą został wówczas gen. bryg. Bolesław Jacyna-Jatelnicki¹⁶.

Ostatnim Przewodniczącym Wojskowego Trybunału Orzekającego był powołany w dniu 11 czerwca 1942 roku gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis¹⁷. Oboje wraz z zastępcą Przewodniczącego gen. bryg. Bolesławem Jacyną-Jatelnickim pełnili swe funkcje aż do końca wojny¹⁸.

Trybunał miał orzekać w składzie przewodniczącego lub jego zastępcy i dwóch losowo wybranych członków. W wypadku, gdy członek Trybunału nie mógł pełnić swych zadań, czynności wykonywał za niego zastępca najstarszy stopniem, starszeństwem i kolejnością. Organizacyjnie Wojskowy Trybunał Orzekający wchodził w skład Ministerstwa Spraw Wojskowych i we Francji miał siedzibę w hotelu „Regina” przy rue Rivoli, zaś w Wielkiej Brytanii w Londynie przy Buckingham Palace Road, w hotelu „Rubens”¹⁹.

III. Wszczęcie postępowania przed Trybunałem zarządzał przewodniczący na podstawie zlecenia Ministra Spraw Wojskowych lub na prośbę zainteresowanego oficera. W postępowaniu miano stosować *odpowiednio przepisy statutu oficerskich sądów honorowych, jeżeli dekret niniejszy nie stanowi inaczej*²⁰. Postępowanie składało się z dwóch stadiów: postępowania przygotowawczego i rozprawy. Pierwszy etap rozpoczynał się zleceniem przez przewodniczącego jednemu z członków przeprowadzenia postępowania przygotowawczego. Na tym etapie w zakresie przedsięwziętych czynności przysługiwały prowadzącemu sprawę uprawnienia wojskowego sędziego honorowego. Postępowanie było tajne, zaś prowadzący dochodzenie mógł przesłuchiwać świadków i żądać od oficera podejrzanego złożenia osobiście wyjaśnień lub też w razie braku takiej możliwości, sprawozdania na piśmie.

Mimo, iż siedzibą WTO był Paryż – jak pisze Antoni Koreywo (...) *na terenie Francji postępowania przygotowawcze przed przedmiotowym Wojskowym Trybunałem Orzekającym i jego rozprawy (...) nie we wszystkich przypadkach odbywały się w Paryżu. W tych sprawach, w których większość osób, mających być przesłuchanymi stale zamieszkiwała w innej miejscowości niż Paryż, w tych wypadkach komplet orzekający Wojskowego Trybuna-*

¹⁶ Zbiór zarządzeń personalnych NW, L.dz. 1553/Tjn./41, 26 lipca 1941r., IPMS, A.XII.27/48.

¹⁷ M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe. Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 136.

¹⁸ Gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis do lutego 1947r., a gen. bryg. Bolesław Jacyna-Jatelnicki do września 1946r., por. M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe*, Warszawa 1993, s. 136; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 102.

¹⁹ A. Koreywo, *Wspomnienia*, Warszawa 1959, Materiały i Dokumenty WIH (MiD WIH), V/21/15, s. 4-5, J. Łunkiewicz, *Naczelne Władze Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie w latach 1939-1945*, Bellona z. 2,3,4, Londyn 1957, s. 43.

²⁰ Stosowano przepisy statutu oficerskich sądów honorowych z 1928 r.

tu, (...) udawał się do miejscowości tej, w której mieścił się sztab jakiejś większej jednostki wojska polskiego i która była najbliższej położona od miejsca stałego pobytu (...) większości osób mających być przesłuchanymi w danej sprawie i w tej miejscowości przeprowadzał postępowanie drugiego i ostatniego stadium [tj. rozprawę]. (...) Zazwyczaj wyjazdy tego rodzaju poszczególnych kompletów orzekających (...) odbywały się po skompletowaniu większej ilości spraw, mających być rozpoznanymi w danej miejscowości²¹. Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja po ewakuacji armii do Wielkiej Brytanii – (...) tam postępowanie (...) przed Wojskowym Trybunałem Orzekającym w pierwszej i drugiej fazie na terenie Londynu należało do rzadkości. (...) W przytłaczającej większości przypadków, bodaj w 90 % (dziewięćdziesięciu procentach) postępowanie (...) w obu fazach miało miejsce na terenie Szkocji, w miejscu stałego pobytu Sztabu I – go Korpusu (...), a mianowicie w miasteczku środkowej Szkocji – Perth, gdzie przez dłuższy okres czasu mieścił się pomieniony Sztab I – go Korpusu, z jego dowódcą w osobie gen. Mariana Kukieła na czele. (...) Tam w latach 1940-1945, a mówiąc ściśle od połowy 1940 do połowy 1945 roku, to jest przez cały czas oficjalnego istnienia i działania na terenie Wielkiej Brytanii naczelnych Organów Władz polskich de facto stale przebywali poszczególni członkowie przedmiotowego Wojskowego Trybunału Orzekającego i tam zbierali materiał dla ustalenia stanu faktycznego w zleconych do prowadzenia sprawach (...)»²².

Po zebraniu niezbędnego materiału dowodowego, prowadzący ujmował swe ustalenia w formie referatu i przedstawiał je przewodniczącemu. Ten, gdy stwierdził występowanie braków, mógł zwrócić sprawę prowadzącemu celem uzupełnienia postępowania lub uznając, że ustalono dokładnie stan faktyczny w danej sprawie, wyznaczyć rozprawę. Ani niestawiennictwo oficera *zainteresowanego* celem osobistego przesłuchania, ani brak sprawozdania na piśmie, ani jego nieobecność na rozprawie nie wstrzymywały postępowania przed WTO. Mimo to, gdy Trybunał funkcjonował w Perth, zawsze wzywano *zainteresowanych* oficerów, choć nie było to formalnie konieczne²³. Rozprawę, która zawsze była tajna, rozpoczynał referat „członka-sprawozdawcy”, prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Po zakończeniu rozprawy trybunał wydawał swe decyzje w formie orzeczeń. Orzeczenia były ostateczne, nie przysługiwała więc, od nich żadna forma odwołania. Mogły one,

- a) uwolnić *zainteresowanego* od stawianych mu zarzutów, albo
- b) wstrzymać postępowanie i przekazać sprawę właściwym władzom sądownym z uwagi na to, że w czynach, będących przedmiotem postępowania, *mieszczą się znamiona przestępstwa, albo*

²¹ Ibidem, s. 5.

²² Ibidem, s. 7.

²³ Ibidem, s. 8.

- c) *wstrzymać postępowanie i przekazać sprawę właściwemu oficerskiemu sądowi honorowemu, jeżeli czyn stanowi naruszenie honoru oficerskiego, albo*
- d) *uznać, że dany oficer nie może ze względu na charakter udowodnionych mu czynów lub zaniedbań pełnić czynnej służby wojskowej*²⁴.

Przyjęcie zasady ostateczności orzeczeń różniło WTO od oficerskich sądów honorowych. W myśl przepisów statutu oficerskich sądów honorowych, w przypadku orzeczenia przez sąd najsurowszej kary wykluczenia z korpusu oficerskiego, przysługuje odnośnemu oficerowi prawo wniesienia pisemnego odwołania do sądu honorowego drugiej instancji²⁵.

W przepisach regulujących tryb postępowania przed Trybunałem zwraca uwagę fakt, iż wystrzegano się użycia terminów zbliżających to postępowanie do procedury karnej. Unikano narzucającego się określenia „oskarżony” lub „obwiniony” w stosunku do oficerów, których sprawy były przedmiotem postępowania przed Trybunałem, posługując się eufemistycznym pojęciem *zainteresowany*. Było to o tyle dziwne, że statut oficerskich sądów honorowych, na którym miano się opierać, posługiwał się pojęciem *obwiniony*. *Zainteresowani* nie udzielali wyjaśnień i nie składali zeznań, lecz winni *złożyć sprawozdanie na piśmie*. Osobliwe było także to, że nie używano pojęcia „świadek”, choć osoby przesłuchiwane w fazie postępowania przygotowawczego taką rolę faktycznie pełniły. Jak pisze Antoni Koreywo w *sensie formalno-prawnym tenże Trybunał właściwie nie znał pojęcia „świadek” i pojęciem takowym nie operował, chociaż de facto było inaczej, gdyż przesłuchania w stadium przygotowawczym, a raczej protokoły z przesłuchań w stadium przygotowawczego postępowania stanowiły dowodowy materiał dla przeprowadzenia rozprawy głównej i wydania odpowiedniego orzeczenia. Tak więc de iure (...) wszyscy oficerowie przesłuchiwanie przez poszczególnych Członków Wojskowego Trybunału Orzekającego w stadium [faze] postępowania przygotowawczego występowali w charakterze osób zainteresowanych /w tym charakterze byli wzywani oraz przesłuchiwani/, z tym że w drugim stadium postępowania, a mianowicie na rozprawach poszczególnych spraw, a raczej na posiedzeniach dla rozpoznania poszczególnych spraw byli wzywani tylko ci, których obciążały takie czy inne zarzuty, (...)*²⁶.

Postępowanie w obydwu stadiach było tajne, co wydaje się zrozumiałe ze względu na charakter spraw i specyfikę wojenną, lecz niekiedy tajność naruszała prawo oskarżonego do obrony. (...) *Najbardziej dziwną rzeczą było to, że w drugim stadium postępowania (...), ani też w pierwszym stadium postępowania(...), oficerom pociągany do odpowiedzialności nie były ujaw-*

²⁴ Dz. U. RP, Nr 103 z dn. 6 grudnia 1939, poz. 1007.

²⁵ Art. 105, *Statut oficerskich sądów honorowych*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1928.

²⁶ A. Koreywo, op. cit., s. 8-9.

niane nazwiska tych osób, które złożyły przeciw nim obciążające zeznania, czy to w formie pisemnych wyjaśnień, czy też w formie ustnych i protokółowanych zeznań. We wszystkich wypadkach w żadnym razie oficerom zainteresowanym, (...), nie były okazywane akta sprawy do wglądu, nie były też im doręczane jakiekolwiek [sic!] pisma, mające charakter aktu oskarżenia, z których można byłoby wywnioskować, jakimi dowodami przeciwko nim dysponuje dany komplet orzekający tegoż Trybunału²⁷.

Po wezwaniu oficera zainteresowanego na posiedzenie Trybunału, przewodniczący lub członek-sprawozdawca przedstawiał mu zarzuty i żądał wyjaśnień, nie podając jednak, jakie są źródła oskarżeń. Ta kuriozalna tajność nie tylko wobec osób postronnych, ale samych podmiotów, czy raczej w takim wypadku „przedmiotów” postępowania bardzo wydatnie ograniczała w praktyce formalne prawo do obrony. *Zainteresowanym* oficerom przysługiwało bowiem prawo do posiadania obrońcy, którym mógł być jedynie oficer Wojska Polskiego, lecz także i jemu nie zezwolono na wgląd do akt, a jego rola ograniczona była wyłącznie do wygłoszenia mowy obrończej na podstawie informacji uzyskanych w trakcie rozprawy. Antoni Koreywo opisuje w swych wspomnieniach tragikomiczną historię, jaka przydarzyła się Karolowi Bączkowi, przedwojennemu sędziemu z terenów Śląska, gdy został on oskarżony o zagubienie na terenie Francji ważnych akt wojskowych. W trakcie rozprawy przed WTO, która odbyła się w Szkocji w miasteczku Perth zapytano go: *„dlaczego poruczniku zaprzepaściliście powierzone wam akta wojskowe w trakcie ewakuacji polskiego wojska emigracyjnego z Francji do Wielkiej Brytanii”, bez podania przytym [sic!] – kto te akta jemu powierzył i jakie to były akta. W odpowiedzi na to tenże por. Bączek oświadczył: „Mnie nikt nigdy żadnych akt nie powierzał i ja nigdy i nigdzie żadnych akt nie zaprzepaściłem”. Z kolei Przewodniczący orzekającego kompletu w sprawie zapytał: „Jakie poruczniku macie dowody na to, że akta wam nie były powierzone.” Na to pytanie obwiniony (zainteresowany) por. Bączek odpowiedział krótko: „Ja nie mam żadnych dowodów, iż na terenie Francji, do przetransportowania na teren Wielkiej Brytanii zostało powierzone mnie złoto Banku Polskiego, czy oznacza to że będę pociągnięty do odpowiedzialności za zaprzepaszczenie tego złota”²⁸.* Odpowiedź ta doprowadziła członków składu orzekającego WTO do istnej furii, lecz nieszczęsnego porucznika ostatecznie uwolniono od postawionych zarzutów. Podobną procedurę zastosowali członkowie WTO w sprawie płk. dypl. Tadeusza Alf – Tarczyńskiego oskarżonego o *tchórzowskie, niegodne oficera zachowanie się w trakcie kampanii wojennej*. Ciężko chory na serce płk. dypl. Alf – Tarczyński został 13 września 1939 roku orzeczeniem lekarskim skierowany na dwutygodniowe leczenie najpierw w szpitalu w Dubnie, a później w Zaleszczykach. Po wkro-

²⁷ Ibidem, s. 9.

²⁸ A. Koreywo, s. 11.

czeniu Sowietów wraz z całym szpitalem wojskowym przekroczył granicę rumuńską. Gdy przybył do Paryża został postawiony przed WTO pod powyższymi zarzutami. Rozprawa odbyła się 13 kwietnia 1940 r., sędzią sprawozdawcą był płk. dypl. Franciszek Arciszewski. Gdy *zainteresowany* zapragnął dowiedzieć się, o co jest oskarżony, albowiem w czasie przesłuchań prowadzonych podczas postępowania przygotowawczego nie przedstawiono mu zarzutów, usłyszał od sędziego-sprawozdawcy, (...) *że za 5 minut będzie rozprawa, to się wszystkiego dowie*. Po rozprawie zakończonej jednogłośnie wyrokiem uniewinniającym od zarzutów, podszedł i *zapytał* płk. Arciszewskiego *dlaczego w czasie przesłuchania nie pokazał mi aktu oskarżenia, odpowiedział rozbierająco: „bo nie chciałem robić Panu przykrości”*²⁹. Takie postępowanie członków składu WTO stało w jaskrawej sprzeczności z przepisami statutu oficerskich sądów honorowych, które ich obowiązywały, bowiem w tych kwestiach proceduralnych dekret o WTO nie zawierał żadnych szczególnych regulacji. Statut stanowił wyraźnie: (...) *od chwili oddania oficera pod sąd honorowy przysługuje temuż prawo przeglądania znajdujących się w sądzie honorowym aktów odnośnej sprawy i sporządzania z nich odpisów w obecności jednego z członków sądu honorowego oraz prawo stawiania wniosków w związku ze sprawą honorową*³⁰.

Procedura stosowana przed WTO była klasycznym postępowaniem inkwizycyjnym, naruszającym podstawowe reguły nowoczesnego procesu karnego, ograniczającym do minimum prawo *zainteresowanych* do obrony, opierającym się na zasadach pisemności i tajności. W tym świetle zrozumiałe wydają się eufemizmy użyte dla zamaskowania faktu, iż mamy do czynienia z postępowaniem „quasi-karnym”. Jeśli bowiem mówimy o *zainteresowanych* a nie „oskarżonych” lub „obwinionych”, o *sprawozdaniach* a nie „zeznaniach” czy „wyjaśnieniach”, to procedura w mniejszym stopniu przypomina postępowanie karne, z jego ustalonymi zasadami, a nabiera charakteru wewnętrznej procedury wyjaśniająco-dyscyplinarnej. W postępowaniu takim, jeśli odwołać się do nadzwyczajnej sytuacji wojennej i charakteru spraw będących przedmiotem rozpatrzenia, można pozbawić *zainteresowanych* pokażnej części gwarancji procesowych, przysługujących w normalnym procesie karnym. Co prawda, Trybunał przekazywał sprawy, w których stwierdzono *naruszenie honoru oficerskiego* do właściwych oficerskich sądów honorowych, a sprawy, w których *mieściły się znamiona przestępstwa* do odpowiednich władz sądowych (sądów polowych) i w obydwu tych przypadkach istniały normalne procedury odwoławcze, lecz nie możemy zapominać o uprawnieniu WTO do uznania, *że dany oficer nie może ze względu na charakter udowodnionych mu czynów lub zaniedbań*

²⁹ Pismo płk. dypl. T. Alf-Tarczyńskiego do Szefa Oddziału Personalnego z 22 I 1943r., IPMS, A.XII.4/4.

³⁰ Art. 73 Statutu oficerskich sądów honorowych.

pełnić czynnej służby wojskowej³¹. Ustawodawca posłużył się tu odmienną formułą od zawartej w przepisach Statutu Oficerskich Sądów Honorowych, według którego miało się toczyć postępowanie przed WTO. Przepisy Statutu posługiwały się formułą *wykluczenia oficera z korpusu oficerskiego* i przewidywały w takich przypadkach możliwość odwołania do sądu honorowego wyższej instancji³². Orzeczenia takie podlegały także zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych³³. Dekret o WTO stanowił, że orzeczenia są w tym przypadku ostateczne. Zastąpił również określenie *wykluczenie z korpusu oficerskiego* pojęciem uznania, że *dany oficer nie może ze względu na charakter udowodnionych mu czynów lub zaniedbań pełnić czynnej służby wojskowej*. Dawało to możliwość stosunkowo łatwego usunięcia z wojska jednostek z różnych względów niepożądanych. O motywach przyjęcia takiego rozwiązania pisze bez ogródek Przewodniczący WTO gen. M. Żegota-Januszajtis: *Poza tym w przypadku nawet gdy zarzuty zawierają cechy przestępstwa karnego lub honorowego, wykluczenie oficera z korpusu oficerskiego jest obwarowane takimi przepisami ustawy i pociąga za sobą tak ciężkie skutki, że wydanie przez Sad karny lub Honorowy orzeczenia o wykluczeniu oficera z korpusu oficerskiego jest dla tych sądów decyzją bardzo ciężką. O wiele mniejsze są trudności i konsekwencje orzeczenia, że oficer nie może pełnić czynnej służby wojskowej lub nie nadaje się na pewne stanowiska*³⁴. Zamiast więc orzeczenia poprzedzonego drobiazgową procedurą dowodową, od którego można się było odwołać do wyższej instancji, wprowadzono rozwiązanie znacznie prostsze pod względem proceduralnym, lecz wywołujące nieomal identyczne skutki. Dla zawodowego oficera służby czynnej, przebywającego na obczyźnie orzeczenie uznające, że *nie może pełnić czynnej służby wojskowej* mogło mieć katastrofalne następstwa, piętnowało, stawiając poza nawiasem społeczności polskiej i pozbawiając środków do życia.

IV. Komisja Rejestracyjna już w początkach swej działalności przekazała do WTO sprawy: gen. Stefana Dąb-Biernackiego, mjr. obs. Henryka Dąbrowskiego-Kuszaba i ppłk. pil. Tadeusza Piotrowskiego, ppłk. br. panc. Janusza Góreckiego, płk. obs. Władysława Hellera, gen. bryg. Maksymiliana Milana-Kamskiego, gen. bryg. Juliusza Kleeberga, mjr. art. Stanisława Krzywobłockiego, płk. art. Henryka Kreissa, gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego, mjr. dypl. Konrada Libickiego i ppłk. dypl. Romana Umiastowskiego, gen. dyw. Kazimierza Ładosia, mjr. br. panc. Jerzego Łuckiego, ppor. lek. Stefa-

³¹ Dziennik Ustaw nr 103 z dn. 6 grudnia 1939 r. poz. 1007.

³² Art. 105 Statutu oficerskich sądów honorowych.

³³ Art. 123 Statutu oficerskich sądów honorowych.

³⁴ Pismo Przewodniczącego WTO gen. M. Żegoty-Januszajtisa do Wiceministra Spraw Wojskowych z dn. 14 sierpnia 1942r., L.dz. 180/TjnJ42, IPMS, A.XII.51.

na Mazanowskiego, Stefana Olpińskiego i gen. Kazimierza Schally'ego³⁵. *Zainteresowanym* postawiono szeroką gamę zarzutów, dotyczących czynów popełnionych w trakcie działań wojennych, mjr. obs. Henryka Kuszaba-Dabrowskiego z bazy 5 pułku lotniczego oskarżono o *zaniedbanie obowiązków służbowych, zaniedbanie obrony, nieobecność na służbie w czasie nalotu nieprzyjacielskiego, oddalenie się z oddziału*³⁶. Jego koledze z 5 p.lot. ppłk. pil. Tadeuszowi Piotrowskiemu postawiono zarzut *sprowadzenia strat ludzkich przez karygodne zaniedbanie, za późne ogłoszenie rozkazu, wykonywanie mob[ilizacji] oddziałów niezgodnie z planami mob., wydanie rozkazu zniszczenia działek przeciwlotniczych na lotnisku wbrew instrukcji OPL, działanie na korzyść nieprzyjaciela przez zakaz dokonywania zniszczenia obiektów wojskowych*. Ppłk. br. panc. Januszowi Góreckiemu postawiono zarzut *unikania i samowolnego wydalenia się z frontu w czasie działań wojennych w 1939r.*³⁷. Byłemu dowódcy brygady bombowej płk. obs. Władysławowi Hellerowi zarzucono *bezczynność, zaniedbania, złe dowodzenie*, oskarżono o to, że *nie spowodował zorganizowania i utrzymania należytej łączności(...)*, jego brygada była *bezczynna (...)* *najbardziej wartościowe jednostki, bo dyony „Łosi” marnowały niezwykle drogocenny czas, zamiast powstrzymać kolumny broni pancерnej nieprzyjaciela*³⁸. Gen. bryg. Maksymilian Milan-Kamski został obwiniony o *niewykonanie rozkazu, odmowę wykonania rozkazu, umyślne działanie na zwałę ze szkodą dla obrony Państwa, niewykonanie rozkazu bojowego w obliczu nieprzyjaciela oraz [...] dezercję*³⁹. Gen bryg. Juliuszowi Kleebergowi przedstawiono zarzuty: *zaniedbania obowiązków służbowych przez złe przeprowadzenie ewakuacji szpitala w Łucku i pozostawienie rannych żołnierzy na ulicach (...), niezgłoszenia się do służby w Stanisławowie, wyłączną troskę o własną rodzinę i ewakuację jej*. Mjr. art. Stanisław Krzywobłocki, były dowódca 134 dyw. art. polowej i płk. art. Henryk Kreiss, były dowódca artylerii Grupy Operacyjnej gen. Thomme, zostali oskarżeni o *porzucenie oddziału*. Gen. bryg. Stanisławowi Kwaśniewskiemu zarzucono *publiczne rozgłaszanie (w Tarnopolu), że walka będzie zaniechana i wojsko wycofa się do Rumunii, oraz próbę wyłudzenia zwrotu kosztów poniesionych przez generała w czasie ewakuacji jego rodziny do Rumunii i dalej do Paryża*⁴⁰. Mjr. dypl. Konrada Libickiego i ppłk.

³⁵ *Spis spraw przekazanych przez Komisję do WTO*, IPMS, A. 20. 5/36/.

³⁶ *Odrębny spis zawartości dwóch teczek Wojskowego Trybunału Orzekającego*, IPMS, A. XIV. 3/IE.

³⁷ Na końcu tekstu adnotacja o uwolnieniu z zarzutów. op. cit.

³⁸ *Zarzuty wobec płk. obs. Władysława Hellera – pismo Generała do Złeczeń Naczelnego Wodza z dn. 26 V 1941r. do Szefa Sądownictwa Wojskowego*, IPMS, A. 20.5/5.

³⁹ *Spis zawartości dwóch teczek Wojskowego Trybunału Orzekającego*, IPMS, A. XIV. 3/IE, także *Zarzuty wobec gen. Milana Kamskiego – pismo II Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych płk. dypl. I. Modelskiego z dnia 14 III 1940r., L.dz. 2288/40*, IPMS, A.XII.51.

⁴⁰ *Ibidem*, także *Zarzuty wobec gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego – pismo Biura Rejestracyjnego MSWojsk. z d. 15 III 1940r., L. dz. W/167/40*, IPMS A. XII. 51.

dypl. Romana Umiastowskiego oskarżono o *wadliwe przeprowadzenie ewakuacji P.[olskiego] R.[adia]*, a także *zbyt wczesne zniszczenie radiostacji w Raszynie ze szkodą dla obronności kraju i sianie paniki*⁴¹. Byłemu dowódcy 21 baonu czołgów, mjr. br. panc. Jerzemu Łuckiemu przedstawiono zarzuty *karygodnego zwlekania z wykonaniem rozkazów (...), opuszczenia swego oddziału oraz innych przewinień służbowych*. Ppor. lek. Stefan Mażanowski pozostawał pod zarzutem *trzymania się z dala od swego oddziału, pozostawienia punktu opatrunkowego bez opieki lekarskiej, niewykonania rozkazu udania się na punkt opatrunkowy i opuszczenia oddziału*. Gen. bryg. Kazimierzowi Schallemu zarzucono *bezprawne i wynikające z pobudek czysto osobistych rozporządzenie się mieniem państwowym, wyrażające się w darowaniu prefektowi policji w Czerniowcach w dn. 20 IX 39 r. 2 samochodów należących do kolumny zamkowej (...), pozostawienie dalszych 2 sam. w klasztorze oraz samowolny wydatek 120. 000 lei uzyskanych ze sprzedaży dalszych samochodów K.[olumny] Z.[amkowej]*⁴².

Ciekawie przedstawiała się kwestia zarzutów przeciw gen. Kazimierzowi Ładosiowi, pikanterii sprawie dodawał fakt, iż gen. Ładosi pełnił do niedawna funkcję przewodniczącego WTO. Z funkcji tej został zwolniony w związku z zarzutami *co do jego działalności na terenie pomorskim*. Takie enigmatyczne a zarazem tajemnicze stwierdzenie znalazło się w odręcznie sporządzonym spisie zawartości teczek WTO. Generałowi zarzucano, że w okresie przedwojennym *współpracował czynnie z niemieckim przedsiębiorstwem „Browar Kuntersztyn” S.A. w Grudziądzu, które finansowało niemieckie organizacje społeczno-polityczne a nawet przeznaczało część zysków na cele wojskowe Niemiec*⁴³. Referenci Biura Rejestracyjnego zdobyli nawet zeznania potwierdzające fakt salutowania przez gen. Ładosia w *Zoppotach na wezwanie niejakiego Zieluna (głównego dyrektora koncernu Kuntersztyn w Gdańsku) przed portretem b. cesarza Wilhelma II*⁴⁴. Zapomniano w tej sprawie tylko o tym, że dekret o powołaniu WTO nie dawał jakichkolwiek podstaw prawnych do rozpatrzenia tej sprawy. Po pierwsze, odpadała podstawa czasowa uzasadniająca odpowiedzialność przed WTO, działania *zainteresowanego* miały miejsce przed wojną, podczas gdy dekret stanowił wyrażnie o *rozpatrywaniu zarzutów, stawianych oficerom z powodu ich działalności w związku z kampanią wojenną 1939 r. oraz kampanią wojenną we Fran-*

⁴¹ *Ibidem*, także *Zarzuty przeciw pplk. dypl. Umiastowskiemu Romanowi – pismo gen. bryg. I. Modelskiego z dn. 29 IV 1940r.*, IPMS A. XII. 51, *Zarzuty wobec mjr. dypl. Libickiego Konrada – pismo gen. bryg. I. Modelskiego z czerwca 1940r.*, L. dz. 1380/39/Rej/Tj., IPMS A. XII. 51.

⁴² *Spis zawartości teczek...*, także *Zarzuty wobec gen. bryg. Kazimierza Schally – pismo II Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych gen. bryg. I. Modelskiego z dn. 13 VI 1940r.*, L.dz. 1726/40/Rej/Tj, IPMS A.20.5/36.

⁴³ *Pismo II Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych plk. dypl. I. Modelskiego z dn. 8 II 1940r.*, L.dz. 1907/39/Rej/Tj. IPMS, A.XII.51.

⁴⁴ *Sprawozdanie z dn. 4 stycznia 1940 do L.1907/39, IPMS, A.XII.51.*

cji i odwrotem wojsk polskich do innych krajów. Także kryterium przedmiotowe nie mogło być brane pod uwagę, zarzuty nie dotyczyły opuszczenia (...) jednostki, zaniedbania obowiązków dowódcy, zaprzepaszczenia sprzętu wojennego, przywłaszczenia mienia państwowego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych i jego Biuro Rejestracyjne skierowało do Wojskowego Trybunału Orzekającego ogółem kilkaset spraw, (...) *wszystkie te sprawy były przez Trybunał prowadzone w pierwszym stadium postępowania, to jest w stadium przygotowawczym i w związku z tym przesłuchali poszczególne Członkowie tegoż Trybunału dużą ilość oficerów polskiego wojska emigracyjnego (...)*⁴⁵. 14 marca 1941 roku gen. Tadeusz Klimecki, Szef Sztabu Naczelnego Wodza podczas swego wystąpienia na forum Rady Narodowej poinformował jej członków o efektach działalności Wojskowego Trybunału Orzekającego. *W Anglii został stworzony specjalny Trybunał Orzekający, który ma zadanie zbieranie wszystkich doniesień i zażaleń, przede wszystkim doniesień i oskarżeń żołnierzy, którzy w okresie kampanii we Francji i w okresie ewakuacji względnie pobytu tutaj, splamili swój mundur, rozpatrywanie tych spraw po osadzeniu przekazywanie ich albo do sądów polowych, jeżeli to są sprawy natury kryminalnej, albo do sądów honorowych, jeżeli kolidują z honorem oficerskim. Ten Trybunał dotychczas rozpatrzył sto siedemdziesiąt kilka spraw*⁴⁶. Informacje Szefa Sztabu potwierdza wykaz spraw, które wpłynęły do WTO sporządzony przez jego Przewodniczącego gen. bryg. Stefana Dembińskiego. W spisie tym figuruje liczba 176 spraw, z którymi Trybunał miał do czynienia. Do dnia 14 lutego 1941 r. załatwiono 128 z nich⁴⁷. Informacje zupełnie różne od danych przedstawionych przez gen. Klimeckiego zaprezentował w swym o kilka dni późniejszym przemówieniu gen. I. Modelski. Choć pytano go jedynie o Biuro Rejestracyjne, to uznał, że *jakkolwiek działalność Wojskowego Trybunału Orzekającego nie podlegała mojej kompetencji, to przecież była tak ściśle związana z działalnością Biura Rejestracyjnego, że uważam się za zupełnie kompetentnego do zilustrowania jego historii. (...) rozpoczął działalność (sekretariat) w lutym 1940 r. Cała działalność W.T.O. trwała 2 miesiące. Odbyły się trzy rozprawy. Powodem tak małej ilości rozpraw było przesilenie na stanowisku Przewodniczącego W.T.O. Dlatego też z ogólnej ilości 11 spraw, jakie Biuro Rejestracyjne przekazało do W.T.O. (następnie przekazano dodatkowo spraw 12) w ciągu tej dwumiesięcznej działalności zdołano rozpatrzyć 3 sprawy na 3 kolejnych posiedzeniach: 1/. sprawę mjr. art. Chroń-Frołowicza Michała, będącego pod zarzutem niewykonania rozkazu obrony węzła kolejowego dywizjonem art. plotn., którym dowodził (...). W powyższej sprawie zapadło orzeczenie skazujące; treść orzeczenia: "Trybunał postanowił uznać, iż mjr. art. Chroń-Frołowicz nie może peł-*

⁴⁵ Koreywo, op. cit., s. 12.

⁴⁶ Protokół z posiedzenia Rady Narodowej w dniu 14 III 1941r., IPMS, A.5.1/32.

⁴⁷ Wykaz spraw załatwionych, oraz będących w toku załatwienia wzgl. w dochodzeniach z dn. 26 II 1941r., IPMS, A.XII.27/2.

nić czynnej służby wojskowej” (...) 2/. *Sprawę płk. dypl. Alf-Tarczyńskiego Tadeusza, będącego pod zarzutem tchórzostwa i niegodnego oficera zachowania się we wrześniu 1939 r.(...) Płk. Tarczyński został uwolniony od zarzutu tchórzostwa(...). Trybunał, nie skazując płk. Tarczyńskiego, postanowił jednak z urzędu odnieść się do Naczelnego Wodza o jak najszybsze przeniesienie płk. Tarczyńskiego na emeryturę.* 3/. *Sprawę ppor. lek. dr Mazanowskiego Stefana, będącego pod zarzutem dezercji z placu boju. Trybunał postanowił wstrzymać postępowanie i wobec zachodzących znamion przestępstwa, wchodzącego w zakres kompetencji Sądu Polowego – przekazać sprawę do rozstrzygnięcia przez Sąd Polowy.*

Pozostałe i przygotowane pierwotnie dla W.T.O. sprawy w ilości 20 – przekazane zostały obecnie bądź Sądom Polowym, bądź W.T.O.. Tak więc, konkretnie we Francji przez W.T.O. trzy sprawy, były raczej potwierdzeniem oskarżenia wynikającego ze sprawozdań oficerów⁴⁸. Wydaje się, że gen. Modelski należący do najzagorzalszych „tropicieli” sanatorów w armii, celowo mijał się w swojej odpowiedzi z prawdą. Jako zwierzchnik Biura Rejestracyjnego przygotowującego sprawę dla Trybunału, nie mógł nie wiedzieć o ich prawdziwej ilości. Być może, pragnął dać do zrozumienia, że wszystkie sprawy trafiające do WTO są starannie merytorycznie i formalnie przygotowane i nie może być w przypadku działalności tego organu mowy o jakiegokolwiek próbie rozrachunków politycznych. Prawdopodobnie mogła odgrywać pewną rolę tradycyjna solidarność wojskowych wobec „cywilów”, będących członkami Rady, tym bardziej, że w dalszej części swego przemówienia, by przekonać członków Rady, że nie cała armia jest skompromitowana, gen. Modelski przeszedł do omówienia strat wśród korpusu oficerskiego w czasie kampanii wrześniowej. Przy całej zaciętości ówczesnych rozgrywek politycznych część elity dowódczej nadal wyznawała pogląd, że armia powinna pozostać na zewnątrz monolitem, a wszelkie wstydlive sprawy powinno się załatwić bez angażowania w nie czynników cywilnych. Trudna sytuacja wojska, które po dwóch przegranych kampaniach znalazło się na emigracji, mogła jedynie potęgować takie postawy.

Niezależnie od ilości spraw przekazanych przez Biuro Rejestracyjne do WTO, jedynie drobna część z nich była badana w drugim stadium postępowania tj. w trakcie rozpraw, przy czym tylko w kilku wypadkach zastosowano pkt. C art. 14 (...) i w tych tylko kilku wypadkach zarzucane czyny zainteresowanym oficerom uznano jako nacechowane naruszeniem honoru oficerskiego, w związku z czym te kilka spraw przekazano do rozpoznania właściwym Oficerskim Sądom Honorowym⁴⁹. W pozostałych przypadkach zainteresowanych oficerów uwolniono od stawianych im zarzutów.

⁴⁸ Protokół z XXXIV posiedzenia Rady Narodowej R.P. w dn. 1 IV 1941r. o godz. 10. 30 (budżet – ciąg dalszy) w Londynie, IPMS, A.5.1/34e.

⁴⁹ Koreywo, op. cit., s. 12.

Rodzi się pytanie, co spowodowało tak wielką nieskuteczność działania WTO, dlaczego mimo użytych środków tak nieznaczna liczba postępowań zakończyła się wydaniem orzeczeń, przekazujących sprawy do sądów polowych lub do oficerskich sądów honorowych. Gen. Tadeusz Klimecki odpowiadając na interpelację w Radzie Narodowej, stwierdził: *Mniej więcej 60% spraw okazało się oszczerstwami. Ponieważ ten fakt wpływałby nie mniej demoralizująco na szeregi wojska, gdyż żaden żołnierz nie czułby się pewny wobec szarpiących go oszczerstw, – Naczelny Wódz wydał rozkaz skierowania wszystkich spraw, gdzie zostanie udowodnione rozmyślne oszczerstwo – również do sądu polowego przeciwko tym ludziom. Nie mniej praca okazała cały szereg winnych, którzy zostali skazani już, względnie ich sprawy znajdują się w toku. Rozumiem całkowicie i podzielam intencję p. dr. Jaworskiego, ażeby jak najszybciej tę sprawę przeprowadzić i wyeliminować z szeregów wojska tych ludzi, o których ich podkomendni mają prawo źle mówić. Niestety – na podstawie samych oskarżeń, doniesień – nie możemy tego zrobić od ręki. Muszą te sprawy przejść przez swoją kolej w dowodach, ażeby nie skrzywdzić ludzi*⁵⁰. Podobny pogląd o dominacji oskarżeń bezpodstawnych bądź bardzo słabo udokumentowanych wyraża długoletni Przewodniczący WTO gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis: *Przeprowadziłem też w toku mojego urzędowania uregulowanie tych tak bardzo zabagnionych spraw bądź przez rehabilitację oficerów, najczęściej jedynie pomawianych, bądź przez ostateczne ich zdyskwalifikowanie*⁵¹ [podkreślenie – A.G., M.K.]. Jak wykazała dotychczasowa, blisko dwuletnia działalność W.T.O. na terenie Wielkiej Brytanii, zarzuty stawiane oficerom, przeważnie były niestuszne lub przejawiskrawione na niekorzyść zainteresowanego oficera. Dowodem tego jest, że tylko na 149 dotychczas wydanych orzeczeń tylko w dwóch wypadkach W.T.O. orzekł, że zainteresowany oficer nie może pełnić czynnej służby wojskowej⁵². Jeszcze ostrzej wyraża się o działalności WTO poprzednik gen. Żegoty-Januszajtisa na stanowisku Przewodniczącego, gen. Narbut-Łuczynski: *Łagodna działalność inkwizytorska W.T.O. rozpętała orgię doniesień, oskarżeń i równie bezsensownej obrony, która przecież mogła zastosować znakomity argument usprawiedliwiający w motywie: „Tu l'a voulu Georges Dandin”, co w swobodnym tłumaczeniu na polski będzie brzmiało: „Wszak tego to chciałeś, panie generale”*⁵³ Antoni Koreywo tłumaczy małą skuteczność WTO specyficznymi warunkami występującymi na emigracji. Tak nikły procent ogółu toczących się przed Wojskowym Trybunałem Orzekającym spraw został zakończony wydaniem odnośnych orzeczeń przez

⁵⁰ Protokół posiedzenia Rady Narodowej z 14 marca 1941 roku, IPMS, A. 5. 1/32, k. 10.

⁵¹ M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 33.

⁵² Pismo Przewodniczącego WTO gen. M. Żegoty-Januszajtisa do Wiceministra Spraw Wojskowych z dn. 14 sierpnia 1942r., L.dz. 180/Tjn.J42, IPMS, A.XII.51.

⁵³ A. Narbut-Łuczynski, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966, s. 414-415.

*poszczególne komplety tego Trybunału dlatego, że składane przez poszczególnych oficerów (...) wyjaśnienia i zeznania były tak diametralnie różne, nawzajem sobie przeczące, iż w warunkach emigracyjnych fizyczną niemożliwością było ustalać prawdę materialną (...)*⁵⁴.

V. Dekret Prezydenta RP z 30 listopada 1939 r. powołujący do życia Wojskowy Trybunał Orzekający, został przygotowany pod wpływem potrzeby chwili. *Przebieg kampanii 1939 r. i wytworzone z niej wyjątkowe warunki ogólnopaństwowe i wojskowe zrodziły koncepcję stworzenia takiego ciała kolegialnego, które by przez rozpatrzenie zarzutów, stawianych powszechnie oficerom na wszystkich stopniach dowodzenia, naprawiło kryzys zaufania(...)*⁵⁵. Zwykle szybkość tworzenia aktów prawnych nie idzie w parze z ich jakością, tak było też w przypadku dekretu o WTO. Praktyka dowiodła licznych niedoskonałości i luk w przepisach dekretu. Już 14 grudnia 1941 r. Szefostwo Sądownictwa Wojskowego przesłało do WTO projekt noweli do dekretu oraz projekt regulaminu WTO. 26 lutego 1942 r. miała miejsce konferencja Szefa Sądownictwa Wojskowego płk. Stanisława Szurleja z Przewodniczącym WTO gen. Aleksandrem Narbut-Łuczyńskim, mająca na celu rozstrzygnięcie wynikłych w trakcie prac nad nowelizacją problemów⁵⁶. W lipcu 1942 r. odbyła się kolejna konferencja w Ministerstwie Spraw Wojskowych na temat nowelizacji dekretu. Spotkaniu przewodniczył płk. F. Mally, a udział w nim wzięli płk. Sarnicki, kpt. Kwiatkowski, a ze strony WTO płk. mgr Rybiński⁵⁷. Jedną z najistotniejszych kwestii była sprawa generałów, którzy zostali oskarżeni przed WTO⁵⁸. Postanowienia dekretu stanowiły bowiem, że tylko Przewodniczącego powołuje Minister Spraw Wojskowych spośród korpusu generałów, pozostali zaś członkowie są oficerami sztabowymi. Wywołało to problem natury dyscyplinarnej, przy rozpatrywaniu zawisłych w Trybunale spraw przeciw generałom. (...) *W sprawach więc p-ko generałom orzekałby Trybunał w składzie oficerów sztabowych, co uznać należy za niedopuszczalne. W.T.O. ma za zadanie ocenić fachową działalność oficera i jego zaniedbania jako dowódcy (...). Takiej oceny o starszym oficerze nie powinien wydawać oficer młodszy, który może nie mieć należytego doświadczenia na szczeblu wyższego dowodzenia. Ponadto sądzenie starszego oficera przez młodszego sprzeciwiałoby się zasadom dyscypliny wojskowej i godziłoby w autorytet oficerów korpusu generałów. Organizacja Oficerskich Sądów Honorowych*

⁵⁴ Koreywo, op. cit., s. 13.

⁵⁵ Projekt odpowiedzi na pismo Szefa Sądownictwa Wojskowego z dn. 12 sierpnia 1942r., IPMS, A.XII.51

⁵⁶ Pismo Przewodniczącego WTO gen. A. Narbut-Łuczyńskiego do Szefa Sądownictwa Wojskowego z dn. 11 marca 1942r., L.dz. 57/Pfn.42r., IPMS, A.XII.51, k.1.

⁵⁷ Pismo sekretarza WTO do ppłk. T. Zielińskiego z Inspektoratu do Spraw Zarządu Wojskowego z dn. 27 kwietnia 1944r., IPMS, A.XII.51.

⁵⁸ Ibidem, k.2.

przewiduje dla spraw p-ko generałom odrębny sąd, w skład którego wchodzi wyłącznie oficerowie korpusu generałów, a i w wojskowych sądach karnych sędziami (asesorami) w sprawach p-ko generałom muszą być oficerowie tego korpusu osobowego⁵⁹. Przewodniczący WTO wskazywał na dwie możliwości zmian zaistniałej sytuacji albo przez wykładnię przepisów dekretu i przyjęcie na zasadzie „*a minori ad maius*”, że skoro członkami WTO są oficerowie sztabowi, to tym bardziej mogą nimi być członkowie korpusu generałów, lub dokonanie zmiany w dekreście przez wprowadzenie do składu WTO jeszcze dwóch oficerów obok Przewodniczącego z korpusu generałów. Obok tej kwestii, którą uznano za najważniejszą, pojawił się problem siedziby Trybunału, faktycznie stale urzędującego na terenie I Korpusu w Szkocji, choć dekret stanowił, że ma on siedzibę w miejscu pobytu Ministerstwa Spraw Wojskowych, a więc w Londynie. Projekt zmian przewidywał także uregulowanie kwestii zastępców członka Trybunału i *odłożenia postępowania do czasu ustania przeszkody*. Instytucję taką przewidywano w sprawach, w których występowały chwilowe przeszkody faktyczne, uniemożliwiające rozpoznanie sprawy przed WTO, np. gdy *zainteresowany* przebywał na terenie ZSRR. Chciano wprowadzić na rozprawy i narady Trybunału czynnik fachowy w postaci oficera audytora z Sekretariatu WTO, mającego poza tym protokołować przebieg rozpraw i narad⁶⁰.

Największe kontrowersje wywołała jednak kwestia zgłoszonych przez Szefa Sądownictwa Wojskowego płk. Stanisława Szurleja zmian do art. 7 dekretu. W proponowanej przez niego formie miał on zostać uzupełniony następującym ustępem: *Minister Spraw Wojskowych może, na podstawie referatu Przewodniczącego Trybunału umorzyć sprawę, gdy dochodzenie wykazało bezpodstawność zarzutów (...)*. Ówczesny Przewodniczący WTO odebrał tę propozycję jako próbę zamachu na niezawisłość Trybunału i dał temu wyraz w swym piśmie skierowanym do płk. S. Szurleja. *Danie Ministrowi Spraw Wojskowych prawa umorzenia wszczętej sprawy z powodu „bezpodstawności” zarzutów godziło by w kompetencje Trybunału określone w art. 14 lit. a) dekretu*⁶¹ i czyniłoby ten przepis dekretu nierealnym. (...) Poza tym projektowane uzupełnienie art. 7 dekretu mogłoby stworzyć szkodliwe pozory, że *Minister Spraw Wojskowych zastrzega sobie wpływ na bieg spraw, już wszczętych przed Trybunałem i że to jest celem nowelizacji ustawy*⁶². Tak ostre postawienie sprawy spowodowało, że Szef Sądownictwa Wojskowego został zmuszony do zarzucenia tej części projektu.

⁵⁹ Motywy do projektowanej zmiany dekretu Prezydenta R.P. z dnia 30 XI 1939r., IPMS, A.XII.51.

⁶⁰ Ibidem, por. Pismo Przewodniczącego WTO gen. A. Narbut-Łuczynskiego do Szefa Sądownictwa Wojskowego z dn. 11 marca 1942r., L.dz. 57/Pfn.42r., IPMS, A.XII.51, k.1-2.

⁶¹ W orzeczeniu Trybunał postanawia: a) uwolnić zainteresowanego od zarzutów(...).

⁶² Pismo Przewodniczącego WTO gen. A. Narbut-Łuczynskiego do Szefa Sądownictwa Wojskowego z dn. 11 marca 1942r., L.dz. 57/Pfn.42r., IPMS, A.XII.51, k.1.

Po długich pertraktacjach i wymianie obfitej korespondencji między Wiceministrem Spraw Wojskowych, Szefem Sądownictwa Wojskowego i nowym Przewodniczącym WTO, którym został gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis⁶³, przygotowano *Wniosek Ministra Spraw Wojskowych na Radę Ministrów w sprawie zmiany Dekretu Prezydenta R.P. o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939r. oraz kampanią wojenną we Francji odwrotem Wojsk Polskich z Francji do innych krajów*. Projekt nowelizacji przewidywał rozszerzenie kompetencji Wojskowego Trybunału Orzekającego i objęcie jego właściwością przedmiotową wszelkich czynów dokonanych przez oficerów w czasie działań wojennych. *Dla rozpatrzenia zarzutów stawianych oficerom w związku z przygotowaniem Kraju do wojny, tudzież zachowaniem się ich w związku z prowadzeniem wojny i w okresie jej trwania, oraz dla ustalenia w tym zakresie stopnia ich odpowiedzialności tworzy się Wojskowy Trybunał Orzekający*⁶⁴. Uwzględniono postulaty dotyczące wprowadzenia generałów do składu WTO, Przewodniczącego Trybunału oraz jego zastępcę powołuje Minister Spraw Wojskowych z pośród oficerów korpusu generałów, pozostałych zaś członków Trybunału z pośród oficerów korpusu generałów lub oficerów sztabowych⁶⁵. Obok przewidzianych w art. 10 dekretu sytuacji, gdy Przewodniczący po zapoznaniu się z referatem sędziego-sprawozdawcy mógł mu zwrócić sprawę w celu uzupełnienia postępowania, bądź zarządzić rozprawę, projekt umożliwiał skierowanie sprawy *na posiedzenie niejawne, jeżeli (...) w czynie zainteresowanego mieszczą się znamiona przestępstwa lub też, że czyn ten stanowi naruszenie honoru oficerskiego*. W takim przypadku WTO miał orzec o odstąpieniu sprawy właściwemu sądowi, bądź też uznać, że rozprawa odbędzie się przed nim⁶⁶. W razie wystąpienia podczas postępowania przed Trybunałem *przeszkody uniemożliwiającej prowadzenie postępowania przygotowawczego lub przeprowadzenie rozprawy*, mógł on orzec o zawieszeniu postępowania *na czas trwania przeszkody*⁶⁷. Projekt rezygnował z wywołującego ostre spory uregulowania pozwalającego Ministrowi Spraw Wojskowych umarzać wszczęte przed WTO postępowanie, lecz wprowadzał zamiast niego instytucje zatwierdzania orzeczeń, uznających, że dany oficer nie może pełnić czynnej służby wojskowej. Orzeczenia takie miały się stawać prawomocne po zatwierdzeniu przez Ministra Spraw Wojskowych. Było to nawiązanie do przepisów statutu oficerskich sądów honorowych, który przewidywał, że

⁶³ Pismo Przewodniczącego WTO do Wiceministra Spraw Wojskowych z dn. 14 sierpnia 1942r., l.dz. 180/tj/42; Pismo-Geneza W.T.O.; Por. aud. Cichoń Franiciszek – projekt odpowiedzi na pismo Szefa sądownictwa Wojskowego, IPMS, A.XII.51.

⁶⁴ Wniosek Ministra Spraw Wojskowych na Radę Ministrów w sprawie zmiany Dekretu Prezydenta R.P. o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939r..., art.1 ust. 1, IPMS, A.XII.51.

⁶⁵ Ibidem, art. 3 ust1.

⁶⁶ Ibidem, art. 10 ust. 1 lit. b i ust. 2.

⁶⁷ Ibidem, art. 10 ust. 3, art. 13 lit. e.

orzeczenia najsurowszej kary czyli *wykluczenia z korpusu oficerskiego (...), stają się prawomocne i wykonalne po zatwierdzeniu co do kary przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych*⁶⁸. Kontrola Ministra Spraw Wojskowych nad orzecznictwem Trybunału została więc przewidziana, choć nie w tak drastycznej, jak pierwotnie planowano, formie. Pozostałe regulacje miały przede wszystkim usprawnić postępowanie przed Trybunałem i uniemożliwić powtarzanie się sytuacji, w których przeciw jednej osobie toczyło się równoległe kilka postępowań przed różnymi organami (sądami karnymi, sądami honorowymi, WTO). Mimo tak dalece zaawansowanych prac nad nowelizacją dekretu, nie została ona wprowadzona w życie. Problem „spraw generalskich” został częściowo przynajmniej rozwiązany przez powołanie Sądu Honorowego dla Generałów, który niezwłocznie przystąpił do rozpatrywania nagromadzonych spraw⁶⁹.

Kwestia zmiany dekretu o WTO odżyła dopiero w dwa lata później, w kwietniu 1944 r.⁷⁰. Wywołał ją problem wielokrotnie powracający w korespondencji oficerów *zainteresowanych*, którzy zostali przez WTO uwolnieni od stawianych zarzutów. W swych listach skierowanych najpierw do swoich bezpośrednich przełożonych, a później do Naczelnego Wodza uznawali oni, że wobec ciężaru stawianych im zarzutów, podważających nie tylko umiejętności oficerskie i kunszt dowódczy, lecz często także poddających w wątpliwość ich osobistą odwagę, formuła orzeczenia WTO *uwalniającego od stawianych zarzutów* to za mało. Częste są prośby o wyraźne stwierdzenie bezpodstawności oskarżeń, uniewinnienie i zadośćuczynienie⁷¹. Zastępca Przewodniczącego WTO gen. bryg. Bolesław Jacyna-Jatelnicki w swym piśmie do Przewodniczącego Trybunału gen. dyw. M. Żegoty-Januszajtisa podkreślał: *W przypadku wszczęcia sprawy przez WTO, która w dalszym jej biegu nie została wobec braku ku temu podstaw skierowana do Sądu Wojennego lub O.S.H. [Oficerskiego Sądu Honorowego], orzeczenie uniewinniające winno być orzeczone przez Trybunał; orzeczenie bowiem przydatności do czynnej służby wojskowej nie mogłoby być uznane jako ekwiwalent uniewinnienia od zarzutu*⁷². Wypowiedź gen. Jacyny-Jatelnickiego została spowodowana przesłanym Trybunałowi do zaopiniowania projektem nowelizacji dekretu o WTO. W myśl tego projektu miano zamiar usunąć orzeczenia *uwalniające zainteresowanego od stawianych mu zarzutów* i zastąpić je orzeczeniami

⁶⁸ Art. 123 Statutu oficerskich sądów honorowych.

⁶⁹ Został on powołany już w lutym 1940 roku na terenie Francji, lecz po ewakuacji do Wielkiej Brytanii przez długi okres czasu nie działał z powodu zdekompletowania składu sądowniczego.

⁷⁰ Fonogram nr 31 z dn. 27 kwietnia 1944, IPMS, A.XII.51.

⁷¹ List płk. dypl T. Alf-Tarczyńskiego do Ministra Spraw Wojskowych; List płk. dypl T. Alf-Tarczyńskiego do Szefa Sądownictwa Wojskowego; List płk. dypl T. Alf-Tarczyńskiego do D-cy I Korpusu, IPMS, A.XII.4/4; List gen. bryg. Stanisława Kwasniewskiego do gen. br. Kazimierza Sosnkowskiego, IPMS, A.XII.87/6.

⁷² Pismo Zastępcy Przewodniczącego WTO do Przewodniczącego WTO z dn. 19 kwietnia 1944r., L.dz. 51/Tjn.44r., IPMS, A.XII.51.

stwierdzającymi czy *dany oficer może lub nie może pełnić służby czynnej ze względu na postawione mu zarzuty*. Autorzy projektu wywodzący się z Ministerstwa Obrony Narodowej twierdzili, że dekret w starym brzmieniu *stwarzał możliwości rozbieżności z orzecznictwem Sądów Karnych i Oficerskich Sądów Honorowych, co do tego samego czynu kolejno rozpatrywanego przez powyższe sądy. W.T.O. bowiem rozpatrując sprawę czynu, za który oficer został poprzednio skazany w sądzie karnym mógł „uwolnić” danego oficera od stawianych mu zarzutów przyjmując inna niż Sąd Karny ocenę dowodów. Taka praktyka podważała orzecznictwo Sądów Karnych i sprzeczna była z celem, dla którego W.T.O. został powołany do życia*. W przypadkach, gdy postępowanie przed W.T.O. *nie może być ukończone z powodu trudności wywołanych wojną, a zachodzi konieczność powzięcia decyzji co do użycia danego oficera przewidywano zastąpienie orzeczenia mającą charakter tymczasowy opinią*⁷³. Projektowane zmiany zostały poddane ostrej krytyce ze strony Przewodniczącego WTO gen. M. Żegoty-Januszajtisa. Jego wystąpienie poprzedziła odprawa pełnego kompletu członków WTO i przedstawicieli audytoriatu, na której odrzucono większość postulatów Ministerstwa. Przewodniczący podważał zasadność wprowadzenia orzeczeń o przydatności do czynnej służby wojskowej, *istnieje bowiem możliwość, że Trybunał będzie rozpatrywał sprawy z tytułu czynów nie zawierających w sobie znamion przestępstwa, ani też naruszenia honoru lub godności oficera i w tych przypadkach racjonalniejszym będzie uwolnienie zainteresowanego od stawianych mu zarzutów, aniżeli uznanie jego przydatności do czynnej służby wojskowej. (...) Nadmieniam, że ewentualny ustęp, dotyczący uwolnienia od zarzutów w uzasadnieniu orzeczenia, a nie w samym orzeczeniu nie miałby tej wagi, co sentencja orzeczenia. Kilkaletnia (sic!) praktyka W.T.O. wykazała jak wielkie znaczenie wyprostowujące moralnie dla oficera ma orzeczenie Trybunału uwalniające go od zarzutów*. Odrzucił także drugie z proponowanych rozwiązań, sugerujące by Trybunał w razie niemożności wydania orzeczenia posłużył się opinią. *Do wydawania opinii powołani są przełożeni, natomiast W.T.O. jako instytucja swoista o charakterze sądowym, wydaje swoje decyzje w formie orzeczeń, a nie opinii. (...) Tryb postępowania przed W.T.O. jest wyraźnie określony w Dekrecie o W.T.O. Zaprojektowany dodatkowy nowy tryb postępowania (...), nie jest niczym uzasadniony i wprowadza dwoistość postępowania. (...) Zaprojektowana treść art. 15a nadawałaby W.T.O. w drodze ustawy charakter komisji opiniodawczo-administracyjnej*⁷⁴.

⁷³ Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia... 1944 o zmianie dekretu Prezydenta RP z dn. 30 listopada 1939r o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939r. oraz kampanią wojenną we Francji i odwrotem wojsk polskich z Francji do innych krajów wraz z uzasadnieniem, IPMS, A.XII.51.

⁷⁴ Pismo Przewodniczącego WTO do Ministra Obrony Narodowej z dn. 27 czerwca 1944r., L.dz. 51/TJn.44, IPMS, A.XII.51.

Wniosek Ministra Obrony Narodowej na Radę Ministrów z 1944 roku, przygotowany przez prawników z Ministerstwa powracał do szeregu propozycji sformułowanych we wniosku sprzed dwóch lat. Rozszerzenie kompetencji Trybunału, zmiana tytułu dekretu, wprowadzenie generałów do składu orzekającego, umożliwienie zawieszenia postępowania w przypadku wystąpienia przeszkód w prowadzeniu postępowania przygotowawczego, to rozwiązania proponowane już w 1942 roku. Jedyną nowością była kontrowersyjna propozycja orzeczenia stwierdzającego, że *dany oficer może lub nie może ze względu na charakter udowodnionych mu czynów lub zaniedbań – pełnić czynnej służby wojskowej*. Utrzymano także propozycję zatwierdzania przez Ministra Obrony Narodowej orzeczeń o uznaniu, że *dany oficer nie może pełnić czynnej służby wojskowej*. Nowością było sformułowanie, że *w przypadku niezatwierdzenia takiego orzeczenia (...) kieruje on sprawę do powtórnego rozpatrzenia przed W.T.O. w innym składzie kompletu orzekającego, którego orzeczenie obowiązuje ostatecznie*⁷⁵. Było to nawiązanie do przepisów statutu oficerskich sądów honorowych, który przewidywał, że orzeczenia najsurowszej kary wykluczenia z korpusu oficerskiego (...), *stają się prawomocne i wykonalne po zatwierdzeniu co do kary przez Prezydenta Rzeczypospolitej jako Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych*⁷⁶. W odróżnieniu jednak od projektu nowelizacji dekretu o WTO, statut przyjmował zasadę, że jeśli Prezydent odmówi zatwierdzenia kary, to sąd honorowy powołany do nowego rozpatrzenia sprawy nie może powtórnie wymierzyć kary wykluczenia z korpusu oficerskiego, a jedynie łagodniejsze kary *nagany i surowej nagany*⁷⁷.

Proponowane rozwiązania starano się uzasadnić istnieniem luk w dotychczasowej regulacji, orzeczenia uznające przydatność do czynnej służby wojskowej mogły zostać wydane, gdy czyny będące przedmiotem zarzutów *postawionych zainteresowanemu, zostaną mu dowiedzione, nie może być zwolniony od tych zarzutów, Trybunał jednak może dojść do przekonania, że ze względu na charakter popełnionych czynów i towarzyszące okoliczności łagodzące oficer może mimo to pełnić czynną służbę w wojsku*. W przypadku orzeczenia uznającego, że oficer nie może pełnić czynnej służby wojskowej *celowym jest zapewnienie by ostateczna decyzja w tej sprawie należała do władzy nadrzędnej, jaką jest Minister Obrony Narodowej*, gdyż takie orzeczenia *pociąga za sobą niezwykle ciężkie konsekwencje dla zainteresowanego*⁷⁸. Mimo dużego nakładu pracy ze strony ekspertów Ministerstwa Obrony

⁷⁵ *Wniosek Ministra Obrony Narodowej na Radę Ministrów w sprawie zmiany Dekretu Prezydenta R.P. o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939 roku... wraz z uzasadnieniem.*, IPMS, A.XII.51.

⁷⁶ Art. 123 Statutu oficerskich sądów honorowych.

⁷⁷ Art. 126 Statutu oficerskich sądów honorowych.

⁷⁸ *Wniosek Ministra Obrony Narodowej na Radę Ministrów w sprawie zmiany Dekretu Prezydenta R.P. o odpowiedzialności oficerów za działalność w związku z kampanią wojenną 1939 roku... wraz z uzasadnieniem.*, k.2, IPMS, A.XII.51.

Narodowej i środowiska sędziów WTO, licznych narad, polemik i wymiany pism z projektami i kontrprojektami także i te plany nowelizacji dekretu o WTO nie zostały zrealizowane.

VI. Jaka była *ratio legis* powołania Wojskowego Trybunału Orzekającego? Miał on być sądem nadzwyczajnym dla rozpatrzenia przewinień oficerów w czasie kampanii polskiej i francuskiej, sądem powołanym pod presją opinii publicznej domagającej się rozliczenia z winnymi tak szybkiej katastrofy państwa i armii, sądem o szczególnym charakterze, także przez swój skład, jego przewodniczącego powoływano przecież spośród korpusu generałów. Buddzi jednak zastanowienie fakt, iż nie przysługiwało mu prawo wydawania wyroków w sprawach karnych i honorowych, w przypadku stwierdzenia podstaw do wdrożenia takiego postępowania przekazywał sprawę sądowi polowemu lub oficerskiemu sądowi honorowemu. Był, więc czymś w rodzaju instancji wstępnie weryfikującej materiał dowodowy, zebrany przez urzędników Biura Rejestracyjnego i Komisji Rejestracyjnej. Do Referatu Prawnego Biura Rejestracyjnego MSWojsk. należało bowiem: *1. Prowadzenie dochodzeń w związku z postawionymi oficerom zarzutami w celu przygotowania pod względem dowodowym spraw do WTO i Sądów Honorowych, 2. Stawianie wniosków o umorzenie dochodzeń, zebranie zabezpieczenie dowodów spraw mających znaczenie historyczne, dla spraw przyszłych oraz w celu przekazania spraw sądom wojskowym do dalszego urzędowania, 3. Przygotowanie wniosków do WTO, SH i sądów wojskowych (...)*⁷⁹. Jak wyglądała weryfikacja materiału przygotowanego przez Biuro Rejestracyjne i jakimi kryteriami się kierowano, możemy stwierdzić na podstawie akt sprawy mjr. dypl. Konrada Libickiego. W uwagach Referatu Informacyjnego zanalizowano możliwości prawne i faktyczne udowodnienia sformułowanych przez Biuro Rejestracyjne zarzutów. *W związku z ukończeniem przesłuchania mjr. Libickiego, wyłaniają się moim zdaniem tylko trzy zarzuty, które mogą być podstawą dalszych dochodzeń (...). Zarzuty odnośnie: a/. polityki personalnej, antynarodowej oraz prosanacyjnej w Polskim Radio, (...) będą, jak mi się wydaje, trudne do udowodnienia w sensie czysto prawnym nadającym się do skierowania do sądu.* Dalej zaś, znalazły się stwierdzenia wyglądające raczej na „cenzurkę lojalności” wobec nowego rządu, niż na skrupulatną analizę prawną materiału będącego podstawą ewentualnego oskarżenia. *Jeśli chodzi o określenie że tak powiem, ciężaru gatunkowego mjr. Libickiego w regimie sanacyjnym, to był on – mimo że nie zajmował stanowisk naczelnych – ministerialnych – bardzo duży. (...) Stosunki te były mu wielce pomocne w jego karierze i ułatwiały działalność w P.A.T. i Polskim Radio. Można określić go jako jednego z wpływowych członków elity sanacyjnej, o dużych wpływach osobistych i kontaktach z zakulisowymi czynnikami sanacyjnymi /a la*

⁷⁹ Referat Prawny Biura Rejestracyjnego MSWojsk., brak daty, IPMS, A. XIV. 3/11.

np. Miedziński/. Trudno mi ocenić stopień lojalności mjr. Libickiego w stosunku do obecnego rządu. (...) Mjr. Libicki w rozmowach prywatnych deklaruje lojalność 100%, którą możnaby poddać jednak w wątpliwość biorąc pod uwagę jego przeszłość, spryt i uzdolnienia konspiracyjne⁸⁰. Trudno oprzeć się wrażeniu, że przy weryfikacji materiału dla WTO Biuro Rejestracyjne zwracało w tym samym stopniu uwagę na przewiny z okresu kampanii wrześniowej i francuskiej, co na lojalność potencjalnego zainteresowanego wobec rządu.

Można postawić pytanie, czy powołanie WTO nie było zbędnym mnożeniem instytucji wymiaru sprawiedliwości? Czy istniała potrzeba odrębnej instancji, która rozpatrywałaby wstępnie zasadność zarzutów wysuwanych przez urzędników Biura Rejestracyjnego? Czy nie wystarczały do rozstrzygania rzeczonych spraw sądy polowe i oficerskie sądy honorowe? Okoliczności powołania Wojskowego Trybunału Orzekającego nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od ówczesnej sytuacji politycznej i nastrojów społecznych.

Z jednej strony bardzo silne naciski ze strony rozgoryczonego klęską wrześniową społeczeństwa, dążącego do rozliczenia winnych, z drugiej strony przejawiana przez „sikorszczyków” chęć usunięcia z wojska sporej grupy oficerów uważanych za zadeklarowanych „sanatorów”. Ta druga przyczyna stała się z czasem dominującą, bowiem mimo bardzo niewielkiej skuteczności działań Trybunału i silnych nacisków, by go zlikwidować, gen. W. Sikorski nie zdecydował się na podjęcie decyzji o zakończeniu funkcjonowania WTO. O jego motywach pisze w swych wspomnieniach A. Koreywo, (...) *drugi i najważniejszy z tych powodów, natury par excellence politycznej, dla którego gen. Wł. Sikorski spowodował powołanie do życia przedmiotowego Wojskowego Trybunału Orzekającego i dla którego nie uwzględnił naszych [tj. Departamentu Politycznego] wniosków o zlikwidowanie takowego, to słuszne i zasadne stanowisko oportunistyczne, a mianowicie Trybunał ten był postrachem, był swojego rodzaju batem w rękę gen. Wł. Sikorskiego, przed którym pochylali głowy najzaciętsi przeciwnicy jego, którym był on w stanie osiągnąć każdego opornego oficera polskiego wojska emigracyjnego, co też na gruncie emigracyjnym i w warunkach emigracyjnych miało duże znaczenie, umożliwiające panowanie nad tak specyficzną tamtejszą sytuacją pod każdym względem*⁸¹.

O innej przyczynie powołania i utrzymywania trybunału pisze jego Przewodniczący gen. bryg. Aleksander Narbut-Łuczynski, (...) *jedną z ważkich racji powstania W.T.O. była konieczność stwarzania stanowisk roboczych, aby zmniejszyć groźne skutki bezrobocia wśród licznej rzeszy generałów na emigracji. Tej właśnie instytucji zawdzięczam możliwość przeżycia we*

⁸⁰ Uwagi Ref. Inf. w sprawie mjr. Libickiego, IPMS, A.XII.51

⁸¹ A. Koreywo, s. 15.

względny dobrobycie do 1942 roku⁸². Co ciekawe, jego następca na stanowisku Przewodniczącego, gen. dyw. Marian Żegota-Januszajtis traktował ten urząd podobnie, jako prestiżową i dochodową synekurę. W jego przypadku funkcja ta miała zarazem charakter „zesłania” dla gorliwego, choć niezbyt wygodnego sprzymierzeńca. Stwierdza, że przyczyną odkomenderowania do WTO, było pragnienie odsunięcia go od realnej władzy, *pod wpływem fatalnego otoczenia, jakie zawsze było plagą naszych wodzów, Sikorski (...) mianował mnie synekuralnym przewodniczącym Wojskowego Trybunału Orzekającego*.⁸³

Zbliżone cele działalności, procedury przesłuchań i metody pracy, powodowały, że często mylono Wojskowy Trybunał Orzekający z Komisją Badania Przyczyn Kłęski Wrześniowej, (...) *z uwagi na to, że tryb przesłuchiwania poszczególnych osób przez członków (...) Wojskowego Trybunału Orzekającego i Członków Komisji Badania Przyczyn Kłęski Wrześniowej, względnie t. zw. Delegatów tej Komisji – pozornie niczym się nie różnił, przeto wiele osób na emigracji 2-giej wojny światowej, oraz wiele osób w Kraju, dawniej i obecnie, te dwie tak różne instytucje nie rozróżniało i nie rozróżnia*⁸⁴. O „Komisji Langnera” [chodził o WTO, którego przewodniczącym był gen. W. Langner] mówią w swych wystąpieniach członkowie Rady Narodowej Zofia Zaleska i dr Jan Jaworski⁸⁵. Odnosi się to również niestety i do niektórych historyków, którzy do dzisiaj myślą Biuro Rejestracyjne, Komisję i WTO. Maria Pestkowska pisze w swej książce o emigracyjnym życiu politycznym w czasie drugiej wojny światowej: (...) *Tymczasem w Paryżu rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę weryfikacja, obejmująca właśnie przede wszystkim oficerów zawodowych. Formalnym jej powodem była zbyt duża w stosunku do stanu liczebnego wojska liczba oficerów, zwłaszcza w wyższych rangach. W rzeczywistości chodziło o eliminację, w możliwie największym stopniu, osób związanych ze sztabem Rydza-Śmigłego. Weryfikację tę przeprowadzali oficerowie tzw. Trybunału Orzekającego, powstałego 30 listopada 1939 roku, powołani przez ministra spraw wojskowych. Trybunał ten miał orzekać o możliwości pełnienia przez zgłaszających się do dalszej służby wojskowej. Członkowie Trybunału wykonywali zlecone im zadania z okrutną wprost bezwzględnością*⁸⁶.

Niewątpliwie chęć dokonania rozliczeń z „sanatorami” była jednym z głównych celów powołania zarówno Biura, Komisji jak i Trybunału, lecz instytucje te miały zupełnie różny charakter i cel ostateczny swej działalności. Biuro i Komisja miały jedynie zbierać materiały mające pomóc w usta-

⁸² A. Narbut-Łuczynski, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*., Londyn 1966, s. 415.

⁸³ M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*., Warszawa 1993, s. 33.

⁸⁴ A. Koreywo, s. 16.

⁸⁵ *Komisja Wojskowa Rady Narodowej, 10. 01. 1941r.*, IPMS, A. 5/8/11, s. 4-7.

⁸⁶ M. Pestkowska, *Uchodźcze pasje*, Paryż 1991, s. 36.

leniu przyczyn klęski wrześniowej, Trybunał zaś miał pełnić rolę organu weryfikującego zebrane przez Biuro i Komisję materiały pod kątem ich przydatności, jako ewentualnych dowodów w sprawach przeciw osobom winnym zaniedbań lub skompromitowanym w czasie kampanii wrześniowej. Jak widać Trybunał mimo stosowania w swym postępowaniu osobliwej procedury, nie mógł zapisać na swym koncie za wielu osiągnięć w „demaskowaniu” i karaniu odpowiedzialnych za prawdziwe i urojone przewiny.